

Jan Mazur *OSPPE*

DUCHOWA ADOPCJA A PARADYGMAT „DWÓCH MIŁOŚCI” ŚW. AUGUSTYNA Z HIPONY

1. Wyjaśnienia wstępne

W niniejszej refleksji chodzi o inicjatywę, której na imię: «duchowa adopcja dziecka poczętego zagrożonego zagładą». Jest to dzieło o charakterze modlitewnym. Przybiera ono postać ruchu społeczno-religijnego, którego celem jest ochrona, względnie obrona, dzieci poczętych zagrożonych aborcją. Realizacja duchowej adopcji polega na tym, że podejmująca ją osoba zobowiązuje się do codziennej modlitwy przez dziewięć miesięcy w intencji bezpieczeństwa dziecka poczętego, którego tożsamość znana jest tylko Bogu¹.

Tego rodzaju modlitewne towarzyszenie dziecku przez cały okres jego przebywania pod sercem matki można skojarzyć z duchowym rodzicielstwem zastępczym czy duchową adopcją dziecka poczętego. Osoba modląca się w intencji bezpieczeństwa dziecka zagrożonego aborcją wchodzi jakby w rolę duchowego rodzica, zaś polecane w modlitwie dziecko staje się – oczywiście w sensie symbolicznym – dzieckiem adoptowanym².

¹ Inicjatorzy dzieła Duchowej Adopcji zalecają codzienne odmawianie jednej tajemnicy różańcowej (*Ojcze nasz* i *10 Zdrowaś Maryjo*) oraz krótkiej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców (*Panie Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, «Człowieka Zawierzenia», który opiekował się Tobą, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady i które duchowo adoptowałem. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.*). Do tych modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia. Zob. *Na czym polega duchowa adopcja dziecka poczętego?*, <https://www.duchowaadopcja.info/duchowa-adopcja-dziecka-poczetego.html>, dostęp: 28.04.2024.

² O genezie idei adopcji duchowej i jej formach zob. Ł. FILIPIUK, *Duchowa adopcja dziecka poczętego*, Inicjatywa Ewangelizacyjna „Wejdźmy na Szczyt”, Kraków 2020, s. 70-92.

Zamysł duchowej adopcji zrodził się w środowiskach *pro-life* z inspiracji czysto religijnej, ewangelicznej. W pewnym sensie jest odpowiedzią na apel św. Jana Pawła II zawarty w przesłaniu encykliki *Evangelium vitae*, aby „szanować, bronić, miłować życie i służyć każdemu życiu ludzkiemu”³. Wciąż bowiem dominują przejawy niesłabnącej aktywności architektów «cywilizacji śmierci», zwolenników *pro-choice*. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych czy w gremiach decyzyjnych Unii Europejskiej usilnie promowana jest ideologia gender, wspierane są roszczenia elgiebetyzmu, z uznaniem traktuje się transseksualizm i zalecana jest aborcja. Ze strony wielu wpływowych grup, środowisk i organizacji istnieje silna tendencja, naznaczona presją medialną, by jakkolwiek krytyka owych przejawów cywilizacji śmierci, zwłaszcza aborcji, była uznana za zbrodnię przeciwko ludzkości, a więc traktowana na równi z ludobójstwem, niewolnictwem, torturami itp. Samą zaś aborcję usiłuje się umieścić na liście powszechnie uznawanych podstawowych praw człowieka (kobiety)⁴.

Propaganda cywilizacji śmierci jest tak natarczywa i bezwzględna w swoim przekazie i możliwościach, że wielu zwolenników promowanej przez Jana Pawła II «cywilizacji miłości i życia»⁵ ma świadomość, iż to zmaganie o życie nienarodzonych, podejmowane w wymiarze czysto ludzkim, doczesnym skazane jest na porażkę. Dlatego zrodził się pomysł odwołania się przede wszystkim do środków nadprzyrodzonych. Do takich należy między innymi usilna i wytrwała modlitwa. Jej wybór jako środka obrony dziecka poczętego przed niebezpieczeństwem zagłady wydaje się opatrnościowy. Z punktu widzenia wiary wpisuje się bowiem w nadprzyrodzoną walkę duchów, która w rzeczywistości ziemskiej przybiera postać walki między «kulturą życia» a «kulturą śmierci»⁶.

Tak więc działacze *pro-life*, przynajmniej niektóre ich kręgi, wychodzą z założenia, że skoro środki przyrodzone, choćby najbardziej racjonalne, zawodzą, okazują się nieskuteczne, to trzeba sięgnąć po środki nadprzyrodzone. Pod tym względem ważna jest modlitwa mająca swoje uzasadnienie teologiczne. Niemniej jednak liczy się także jej uzasadnienie racjonalne, ukazujące rangę modlitwy w przestrzeni społecznej, które w szczególności warto rozważyć w aspekcie społecznego orędzia Kościoła.

³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, 5.

⁴ Zob. ONZ *chce uznać krytykę gender, LGBT, aborcji, transów za zbrodnię przeciwko ludzkości*, <https://www.salon24.pl/>, dostęp: 4.05.2024.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, 27 i 100.

⁶ Por. tamże, 21.

2. Dwie miłości - paradygmat św. Augustyna

Na ogół przyjmuje się, że dla katolickiej etyki społecznej paradygmatem treściowym i poznawczym jest wiekopomne dzieło św. Augustyna z Hippony *De civitate Dei* (*O państwie Bożym*). Kryje ono w sobie cenną inspirację dla idei przybranego dziecięctwa Bożego (*adoptio*) w kontekście walki duchowej o „jakość” postawy człowieka względem Boga i Jego przykazań.

W tym miejscu trzeba uświadomić sobie zasadniczą myśl św. Augustyna, gdyż posiada ona znaczenie uniwersalne, które łączy w sobie elementy wiary z przesłankami naznaczonymi racjonalnością. Otóż dzieje ludzkości postrzega on jako niezwykle dramat polegający na ścieraniu się dwóch rodzajów miłości. Jedna z nich to miłość do Boga posunięta aż do zaniechania troski o samego siebie czy nawet do pogardy samym sobą, druga zaś jest miłością własną (egoistyczną) posuniętą aż do pogardy Boga⁷. Obie te miłości stanowią podstawę do zaistnienia dwóch rodzajów społeczności: *civitas Dei* i *civitas diaboli*. Ludzie miłujący nade wszystko Boga budują *civitas Dei*, społeczność dobra, czyli postępują „zgodnie z wolą Bożą” (*secundum Deum*), stając się przybranymi (adoptowanymi) dziećmi Boga. Natomiast egoiści, ludzie miłujący tylko siebie, budują *civitas diaboli*, społeczność zła, czyli „żyją w niewoli diabła” (*secundum diabolum*), stając się niejako dziećmi diabła⁸.

Bóg zatem adoptuje, czyli przyjmuje jako przybrane swoje dzieci tych, którzy dzięki Jego łasce żyją *secundum Deum*. Wobec tego nasuwa się pytanie o to, jak owa koncepcja dwóch miłości ma się do adopcji czysto ludzkiej, gdy człowiek adoptuje człowieka? Czy w ogóle można tu dostrzec jakąś analogię?

W świetle Ewangelii odpowiedź nie powinna sprawiać większych trudności. Wiadomo wszakże, iż człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1 26-27), a skoro tak, to winien on naśladować Boga w Jego przymiotach. Ewangelia pełna jest zachęt i napomnień dotyczących postawy miłości, by człowiek w ramach owego podobieństwa osiągnął doskonałość. Pod tym względem jakże wymownie brzmią słowa Chrystusa skierowane do Apostołów: *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali tak jak Ja was umiłowalem* (J 15, 12), czy: *Bądźcie*

⁷ Por. Św. AUGUSTYN, *Państwo Boże*, XIV, 28, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1988, s. 546.

⁸ Por. A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003, s. 115 i 121-130.

doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5, 48). Swoistym dopowiedzeniem jest chociażby mistyka św. Jana Apostoła, który napisał: *Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim* (1 J 4, 16b), czy: *Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności* (1 J 1, 5b). Innymi słowy: bycie doskonałym to „trwanie w miłości Boga, który jest światłością”. To jest oczywiście ideał będący celem życia chrześcijańskiego, o którym wiadomo, że jego pełna realizacja nastąpi dopiero w życiu wiecznym w Bogu. Niemniej jednak już teraz trzeba do tego ideału się przybliżać, aby coraz bardziej ujawniało się podobieństwo człowieka do Boga, i aby w końcu status przybranego synostwa Bożego (*adoptio*) zaowocował łaską przeobstwienia (*deificatio*)⁹.

Spoglądając na przywołaną mistykę inspirowaną obrazem dwóch miłości, nietrudno zauważyć, iż realizacja adopcji „ludzkiej” winna opierać się na miłości ofiarnej, tej właśnie, która nie jest egoistyczna, lecz ma swoje źródło w tajemnicy Bożego usynowienia. Wówczas można mówić, że jest ona *secundum Deum*. W przeciwnym razie, jeśli u podstaw adopcji tkwi egoistyczna miłość własna (chęć „przedmiotowego” posiadania dziecka na własność), to wtedy usynowieniu zagraża realizacja formuły *secundum diabolum*.

Adopcja rzeczywista różni się jednak od adopcji duchowej. I jest to różnica nie tylko symboliczna. W adopcji duchowej nie ma realnego, fizycznego, interpersonalnego kontaktu z dzieckiem nienarodzonym. Brak też jakiegokolwiek wiedzy o jego tożsamości. Można go sobie jedynie wyobrażać na różne sposoby, mając wszakże świadomość, że realność jego egzystencji możliwa jest do rozeznania dopiero w świecie nadprzyrodzonym. Dla osoby podejmującej tego rodzaju adopcję poznanie dziecka w ramach świata przyrodzonego jest czymś całkowicie niedostępnym.

Zgoda na duchową adopcję jest aktem, który wykazuje niemałe podobieństwo do postawy bezinteresownego daru z siebie dla drugiego człowieka lub dla innych ludzi¹⁰. Dar ten wpisuje się w logikę miłości, która buduje *civitas Dei* (św. Augustyn), czyli w pewnym sensie buduje także «cywilizację miłości i życia» (św. Paweł VI, św. Jan Paweł II)¹¹.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja pastoralna *Gaudium et spes*, 24; JAN PAWEŁ II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, 11.

¹¹ «Cywilizacja miłości» oznacza realizację koncepcji życia społecznego, politycznego i ekonomicznego, będącej zamysłem papieża Pawła VI, kontynuowanym przez jego następcę - Jana Pawła II, która opiera się na prymacie: ducha nad materią, etyki nad tech-

Jednocześnie duchowa adopcja jako bezinteresowny dar z samego siebie paradoksalnie stanowi wierną odpowiedź na przestrożę zawartą w Nowym Testamencie: *Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą* (1 J 3, 18). Ów bezinteresowny dar nie sprowadza się wyłącznie do wypowiedzania słów modlitwy adopcyjnej, ale nade wszystko jest „czynem” (aktem miłości czynnej jako duchowego miłosierdzia) i „prawdą” (błagalnym pragnieniem, by dziecko po urodzeniu żyło zgodnie z wolą Bożą). W sensie nadprzyrodzonym jest to niewątpliwie zdecydowana odpowiedź na wyzwania, jakie przynosi zmaganie między «kulturą życia» a «kulturą śmierci».

Na ile jednak w obecnych realiach cywilizacyjnych duchowa adopcja udaremnia pochod «kultury śmierci»? Wydaje się, że refleksja nad tym zagadnieniem przynależy także do przedmiotu katolickiej nauki społecznej. Czyż sprawa ochrony czy obrony życia dzieci poczętych a jeszcze nie narodzonych nie jest poważnym problemem społecznym, który domaga się interpretacji w świetle Ewangelii?

Aby rozjaśnić nieco wspomniane kwestie, warto zwrócić uwagę na misję zbawczą Kościoła, która polega chociażby na budzeniu ludzkich sumień, aby rozumem oświeconym wiarą religijną rozpoznawały, *jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonale* (Rz 12, 2). Nie jest to wszakże zadanie łatwe. Poważną przeszkodą są współczesne uwarunkowania ideologiczne. Wywierają one wyraźny wpływ na politykę, gospodarkę, kulturę, prawo itp. Jednakże budzenie ludzkich sumień wrażliwych na życie dzieci nienarodzonych, aczkolwiek uwarunkowane różnymi czynnikami społecznymi, ostatecznie zależy od postaw i sytuacji konkretnych ludzi.

3. Dwie *civitates* - zmaganie o «kulturę życia»

Spoglądając na kondycję moralną krajów kręgu euroatlantyckiego, w tym również Polski, widać wyraźnie, iż w kwestii stosunku do życia ludzkiego ludzie są w nich podzieleni zasadniczo na dwie grupy. Jest to szczególnie widoczne właśnie w Polsce, gdzie na tym tle dochodzi do zderzenia, które wielu analityków czy obserwatorów postrzega jako wojnę

niką, miłosierdzia nad sprawiedliwością, „być” nad „mieć” (wg G. Marcela). Zob. M. LEŚNIAK, *Cywilizacja miłości*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. ZWOLIŃSKI, Wydawnictwo Polwen, Radom 2003, s. 76-80.

polsko-polską¹². Wprawdzie kategorię wojny odnoszą oni do konfliktu politycznego pomiędzy środowiskiem liberalno-lewicowym a ugrupowaniami pravicowymi, to jednak u jej podstaw zdaje się tkwić przyczyna znacznie głębsza¹³. Czyż jej znakiem rozpoznawczym, swego rodzaju papierkiem lakmusowym, nie jest przyjmowana antropologia, w szczególności zaś stosunek do życia dzieci poczętych, a jeszcze nie narodzonych? Przecież na tym polu zmagają o życie ujawnia się logika dwóch miłości, na które wskazywał św. Augustyn. W jego rozumieniu *civitas* (społeczność, miasto, państwo) odnosi się sytuacji etycznej ludzi, która uwarunkowana jest stanem ich serca, czyli miłością.

Obrońcy życia stoją po jednej stronie barykady, dając świadectwo miłości altruistycznej, ofiarnej, niekiedy wręcz heroicznej, ukierunkowanej na Boga i bliźniego. Oni budują *civitas Dei*. Natomiast aborcjoniści stoją pod drugiej stronie barykady, ujawniając egoistyczną miłość własną, zamkniętą na Boga i nieczułą na życie drugiego człowieka. Tym samym wchodzą oni w przestrzeń *civitas diaboli*.

W tej odsłonie wojna polsko-polska *de facto* rozgrywa się pomiędzy dwiema *civitates*, których geneza wykraczać daleko poza politykę. Sięga w sferę dwóch antropologii tworzących bazę ideową dla ruchów *pro-life* i *pro-choice*, czyli dla obrońców życia i dla zwolenników jego instrumentalizacji z legalizacją zabijania dzieci poczętych włącznie.

Nie bez racji można skonstatować, że aktualnie zmagają się ze sobą jakby dwie Polski. W jednej z nich dominują Polacy stanowiący rdzeń Narodu, którzy akcentują swój patriotyzm i przywiązanie do religii katolickiej. W drugiej „Polsce” przeważają ludzie o stosunku raczej obojętnym do tradycji narodowej, którzy przywykli do czerpania korzyści kosztem rdzennej ludności polskiej poprzez kolaborację z zagranicznymi grupami interesu. Niegdyś swoją rolę i znaczenie upatrywali w wiernej postawie wobec Związku Sowieckiego; dziś taką możliwość widzą (chodzi już o pokolenie ich dzieci i wnuków) w niemal bezgranicznej uległości wobec Unii Europejskiej¹⁴. Chociaż zasygnalizowany podział jest nieostry, gdyż

¹² Por. M. MAJEWSKI, P. RESZKA, *Wojna polsko-polska*, „Dziennik Polska-Europa-Świat” z 18 lipca 2008 r., s. 1.

¹³ Por. *Wojna polsko-polska. Polityka, władza, opozycja i męki elektoratu*, red. P. GŁUCHOWSKI, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2022; J. MAZURCZAK, *Wojna polsko-polska a kryzys postindustrialny*, s. 11-25, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/r/article/view/8737/15707>, dostęp: 30.04.2024.

¹⁴ Zob. J. MAZUR, *Kwestia tożsamości narodowej Polaków*, „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty nauki społecznej Kościoła” 32(2022), nr 4(160), s. 39-45.

do jednej i do drugiej „Polski” należą w niemałym procencie ludzie zdezorientowani, bierni, a także zdeterminowani mentalnie przez propagandę medialną, to jednak stanowi on smutny fakt niepozostający bez wpływu na los dzieci poczętych.

O dramacie podziału Polski na dwie *civitates*, który w szczególności przekłada się na nieprzyjazną koegzystencję społeczności spod znaku *pro-life* ze społecznością optującą za *pro-choice*, świadczą chociażby słynne protesty środowisk feministycznych przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku. Jak wiadomo, Trybunał orzekł, że przepis ustawy antyaborcyjnej z 1993 roku zezwalający na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją¹⁵.

Protesty, o których mowa, były akcją koordynowaną przez społeczny ruch feministyczny identyfikujący się jako tzw. Ogólnopolski Strajk Kobiet. Protesty odbywały się w atmosferze wrogości wobec władzy państwowej i stanowiska Kościoła w sprawie aborcji. Generalnie zaś mobilizowały ludzi opowiadających za legalizacją zabijania dzieci poczętych. Uczestnicy protestów zakłócali nabożeństwa, profanowali różnymi (niekiedy wulgarnymi) napisami elewacje budynków kościelnych, oblewali farbą pomniki św. Jana Pawła II, artykułowali obraźliwe hasła pod adresem inicjatorów wyroku Trybunału.

Aby do tej akcji protestacyjnej zachęcić jak najwięcej kobiet, liderki polskiego feminizmu promowały atrakcyjne propagandowo hasło: „Ratujmy kobiety”, przy czym całkowicie ignorowały sprawę akcentowaną przez stronę przeciwną, czyli ratowanie dzieci poczętych przed zagładą. Nie dostrzegały, albo nie chciały widzieć, istotnej różnicy w ofercie „ratowania kobiet ciężarnych” i „ratowania dzieci poczętych”. W ratowaniu kobiet chodzi bowiem o wyjście naprzeciw obawom o ich stan zdrowia, także o zaspokojenie poczucia szeroko pojętej stabilności życiowej, a szczególnie o uwolnienie od trudów związanych z „byciem rodzicem” dziecka z niepełnosprawnością. Natomiast w ratowaniu dzieci chodzi wszakże o ratowanie ich życia.

¹⁵ W następstwie tegoż wyroku (sygn. akt K 1/20) z *Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z dnia 7 stycznia 1993 r. został usunięty zagrażający życiu dzieci poczętych art. 4a ust. 1 pkt 2: *Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu* (Dz. U. z 1993 r., poz. 78, z późn. zm.).

Czyż logika wspomnianych protestów nie świadczy o praktycznym przejawie dwóch rodzajów miłości: miłości altruistycznej do dzieci poczętych i miłości egoistycznej, w której potencjalnym lub rzeczywistym rodzicom nie chodzi o dobro dziecka, ale o swoiście pojmowane dobro własne zabezpieczone kosztem życia dziecka? Zaiste wybrzmiewa w nich prawda o dwóch zupełnie różnych *civitates*: społeczności dobra (*civitas Dei*) promującej kulturę życia i społeczności zła (*civitas diaboli*) lansującej kulturę śmierci. W tej sytuacji wydaje się, że inicjatywa duchowej adopcji stanowi szansę na przewyciężenie owego rozbitcia Narodu na dwie prawie że obce czy nawet wrogie sobie społeczności. W obecnych warunkach może wchodzić w grę chyba tylko przewyciężenie o charakterze duchowym.

4. W kierunku ideału *civitas Dei*

Nie ulega wątpliwości, że kultura śmierci wpisuje się w treść wspomnianej powyżej *civitas diaboli*. Jednakże św. Augustyn posłużył się tą kategorią w znaczeniu symbolicznym. Nie miał na myśli rzeczywistej społeczności ziemskiej (*civitas terrena*), lecz *civitas diaboli* pojmował w sensie duchowym jako realne zagrożenie dla sprawy wiecznego zbawienia każdego, kto przynależąc do społeczności, miłuje tylko siebie, a pogardza przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Ewangeliczna racja zbawienia jednoznacznie podpowiada, że konieczne jest zerwanie ze społecznością złą, aby udać się w kierunku społeczności dobra (*civitas Dei*).

Jak zatem przekonać tych wszystkich, którym nieobca jest *civitas diaboli*, by się od niej odwrócili? W tej materii argumentacja racjonalna zdaje się być nieskuteczna. Ludzie pogrążeni w kulturze śmierci, przykładający *de facto* rękę do budowy społeczności złą, na argumenty rozumu przeważnie reagują gniewnie, bez intelektualnego namysłu, niekiedy z isticie demoniczną nienawiścią. Dlatego ludzie dobrej woli usiłujący wprowadzić ich w krąg kultury życia czują się bezradni. Im dłużej podejmują ten wysiłek, tym bardziej dochodzą do wniosku, że mają do czynienia z walką duchów. Inspirujące pod tym względem są natchnione słowa św. Pawła z Tarsu, który odnośnie do tego rodzaju spraw stwierdził, iż nie chodzi tu o walkę przeciw ludziom, lecz „przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 12).

Duchowa adopcja jest właśnie taką walką „przeciw duchowym pierwiastkom zła”. Aby zrozumieć jej sens, niepodobna rzeczywistości aborcji,

czyli zabijania dzieci przed narodzeniem, nie postrzegać w perspektywie zmagania kultury życia z kulturą śmierci. W optyce katolickiej nauki społecznej realizm tego zmagania może być w pełni zrozumiały jedynie w świetle chrześcijańskiej wiary. Idąc tym tropem, nietrudno uświadomić sobie, że najbardziej zagrożone zagładą są dzieci rodziców stojących jakby po przeciwnej stronie *civitas Dei*. Natomiast ludzie podejmujący trud duchowej adopcji należą do społeczności dobra, która dzięki modlitwie usiłuje walczyć z *civitas diaboli*, będącej pod panowaniem „pierwiastków duchowych zła na wyżynach niebieskich”. W tej sytuacji dzieło duchowej adopcji jawi się jako modlitwa zwolenników kultury życia o ratunek dla dzieci, których rodzice pogrążeni są w kulturze śmierci. Słowem, społeczność dobra przychodzi z pomocą społeczności zła, ratując jej poczęte dzieci przed aborcją.

W gruncie rzeczy nie chodzi tylko o uratowanie płodu ludzkiego przed fizyczną zagładą, ale nade wszystko o uzdrowienie duchowe dla jego rodziców i tych, którzy stanowią potencjalne zagrożenie dla jego życia. Chodzi wszakże o to, aby objęte modlitwą dziecko poczęte szczęśliwie się urodziło, dołączając wraz ze swymi rodzicami do społeczności ludzi dobrej woli, którzy są otwarci na kulturę życia i tym samym zmierzają ku *civitas Dei*.

Chociaż przywołane rozróżnienie św. Augustyna pomiędzy dwoma społecznościami czy miłościami, jak również dające się wyodrębnić kultura życia i kultura śmierci, nie są podziałami tożsamymi, całkowicie pokrywającymi się ze sobą, to jednak identyfikują się z nimi przeważnie ci sami ludzie. Kultura śmierci i charakterystyczna dla niej mentalność *pro-choice*, jak również egoistyczna miłość własna prowadzą do pogardy Bogiem i drugim człowiekiem, zwłaszcza tym, który jeszcze jako zarodek czy płód spoczywa pod sercem matki. Za tymi rzeczywistościami kryją się konkretni ludzie, których z punktu widzenia Ewangelii trzeba ratować przed śmiertelnym umniejszeniem, by odzyskali na powrót godność przybranych dzieci Bożych. Duchowa adopcja zdaje się być szansą na uzdrowienie ich człowieczeństwa.

Tak więc w sercach ludzi dobrej woli, jakby na przekór statystykom zawartym w różnych badaniach socjologicznych¹⁶, budzi się nadzieja, iż

¹⁶ Przykładowo można zwrócić uwagę na badania opublikowane w raporcie Fundacji More in Common. Otóż na pytanie: *Jaki miał Pan/miała Pani stosunek do protestów po zaostreniu prawa aborcyjnego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego [z dnia 22 X 2020 r.]?*, 44 % ankietowanych Polaków wyraziło stosunek pozytywny, 25% - stosunek obojętny lub neutralny, zaś 31% stosunek negatywny. Nie jest to - jak widać - pomyślna wiadomość dla obrońców życia poczętych dzieci. Źródło: Z. WŁODARCZYK, A. TRACZYK, *Z troską i empatią. Polki i Polacy o prawie do przerywania ciąży*, More in Common, Warszawa 2024, s. 34, https://www.moreincommon.pl/media/njiojirs/raport_mic_z-troska%C4%85-i-empati%C4%85.pdf, dostęp: 2.05.2024.

dzięki duchowej mocy, jaką posiada wytrwała modlitwa zwycięży kultura życia oparta na formule *pro-life* a tym samym wyrazi się piękno ofiarnej, altruistycznej miłości bliźniego, w szczególności zaś takiej, która ratuje życie dzieci poczętych zagrożonych aborcją. Duchowa adopcja jest jedną z możliwych dzisiaj dróg wiodących do tworzenia społeczności dobra, czyli *civitas Dei*, która z natury swej stanowi ikonę królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju¹⁷. Z punktu widzenia wiary, a także zwyczajnej racjonalności, warto by tę inicjatywę podjąć nawet wtedy, gdyby udało się uratować życie choćby tylko jednemu adoptowanemu duchowo dziecku.

5. Próba konkluzji

Na kanwie niniejszego dyskursu pojawia się wszakże pytanie o skuteczność duchowej adopcji, wszak w skali światowej liczba tych, którzy podejmują modlitwę adopcyjną jest z pewnością o wiele niższa aniżeli ilość dokonywanych aborcji. Jednak chrześcijanin nie powinien w tej sytuacji tracić nadziei, ufając, iż los pozbawionych życia poczętych dzieci spoczywa w rękach Boga¹⁸. Przykładem takiego ewangelicznego optymizmu może być postawa św. Jana Pawła II wyrażona w encyklice *Evangelium vitae*. Kobiety, które pozwoliły zadać śmierć swemu nienarodzonemu dziecku zachęca do pokuty, „aby odkryły, że nic jeszcze nie jest stracone, bo mimo wszystko mogą prosić o przebaczenie także swoje [abortowane] dziecko: ono teraz żyje w Bogu”¹⁹.

Jak widać, jest to perspektywa głęboko religijna, która z trudem dopuszcza do siebie jakiegokolwiek spekulacje intelektualne, łącznie z teologicznymi. Pozostawia jednak miejsce na modlitwę, która jawi się jako podróż do Nieba, by zaczerpnąć tam choćby odrobinę miłości dla dzieci zagrożonych aborcją oraz łaskę opamiętania dla ich naturalnych środowisk.

¹⁷ Por. *Prełacja o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata*, w: *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 66.

¹⁸ Na marginesie wypada dodać, że przywoływany w niniejszym artykule św. Augustyn, nie widział możliwości zbawienia dla dzieci zmarłych bez Chrztu, co można by odnieść także do dzieci zmarłych przed narodzeniem w wyniku aborcji. Kościół jednak w swoim nauczaniu katechizmowym nie przyjął tej opinii. Szerszej na ten temat zob. w: K. GÓZDŹ, *Problem losu dzieci zmarłych bez Chrztu*, „Teologia w Polsce” 2 (2008), nr 1, s. 173-175.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, 99.

Intuicja wiary podpowiada, że inicjatywa duchowej adopcji jest wyrazem mądrości życiowej, będącej udziałem ludzi o szlachetnym sercu, zatroskanych o rozwój społeczności dobra. Ma w sobie coś z prawdziwej filozofii, którą nie tyle należy wybrać, ile pozwolić jej, „by ona nas wybrała”²⁰ i zmotywowała do obrony życia dzieci w fazie prenatalnej. Dla człowieka dobrej woli oznacza ona wierność filozofii afirmującej życie, zaś dla chrześcijanina to również światło teologii życia, a więc nauki o Bogu nieustannie stwarzającym życie. Więcej, duchowa adopcja swój sens odnajduje w Ewangelii życia, przenikniętej Mądrością, która jest *duchem miłującym ludzi* (Mdr 1, 6).

Bibliografia

- AUGUSTYN, św., *Państwo Boże*, XIV, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1988.
- BORTKIEWICZ P., *Koncepcja dialogu w twórczości ks. Józefa Tischnera*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 229-241.
- ECKMANN A., *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003.
- FILIPIUK Ł., *Duchowa adopcja dziecka poczętego*, Inicjatywa Ewangelizacyjna „Wejdźmy na Szczyt”, Kraków 2020.
- GÓŹDŹ K., *Problem losu dzieci zmarłych bez Chrztu*, „Teologia w Polsce” 2 (2008), nr 1, s. 173-175.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1995.
- JAN PAWEŁ II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1998.
- LEŚNIAK M., *Cywilizacja miłości*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. ZWOLIŃSKI, Wydawnictwo Polwen, Radom 2003, s. 76-80.
- MAJEWSKI M., RESZKA P., *Wojna polsko-polska*, „Dziennik Polska-Europa-Świat” z 18 lipca 2008 r., s. 1.
- MAZUR J., *Kwestia tożsamości narodowej Polaków*, „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty nauki społecznej Kościoła” 32(2022), nr 4(160), s. 39-45.
- MAZURCZAK J., *Wojna polsko-polska a kryzys postindustrialny*, s. 11-25, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/r/article/view/8737/15707>, dostęp: 30.04.2024.
- Na czym polega duchowa adopcja dziecka poczętego?*, <https://www.duchowaadopcja.info/duchowa-adopcja-dziecka-poczetego.html>, dostęp: 28.04.2024.
- ONZ chce uznać krytykę gender, LGBT, aborcji, transów za zbrodnię przeciw ludzkości*, <https://www.salon24.pl/>, dostęp: 4.05.2024.

²⁰ Jest to nawiązanie do sugestii ks. Józefa Tischnera, który pytany o wybór takiej a nie innej drogi myślenia (filozofii), zauważył, że nie tyle wybiera się filozofię, co filozofia nas wybiera. Cyt. za: P. BORTKIEWICZ, *Koncepcja dialogu w twórczości ks. Józefa Tischnera*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 229.

Prefacja o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 66.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja pastoralna *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 526-606.

TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 X 2020 r.: *Planowanie rodziny, ochrona płodu ludzkiego i warunki dopuszczalności przerywania ciąży*, sygn. akt K 1/20.

Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r., Dz. U. z 1993 r., poz. 78, z późn. zm.

WŁODARCZYK Z., TRACZYK A., *Z troską i empatią. Polki i Polacy o prawie do przerywania ciąży*, More in Common, Warszawa 2024, https://www.moreincommon.pl/media/njjjirs/raport_mic_z-trosk%C4%85-i-empati%C4%85.pdf, dostęp: 2.05.2024.

Wojna polsko-polska. Polityka, władza, opozycja i męki elektoratu, red. P. GŁUCHOWSKI, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2022.

SPIRITUAL ADOPTION AND THE PARADIGM „TWO LOVES” OF ST. AUGUSTINE OF HIPPO

A b s t r a c t

The initiative called «spiritual adoption of a child conceived at risk of extinction» is a prayerful work. It takes the form of a socio-religious movement. Its goal is to care for the lives of unborn children at risk of abortion. Spiritual adoption involves the person undertaking it committing to daily prayer for nine months for the safety of the conceived child, whose identity is known only to God.

Such prayerful accompaniment of a child throughout the entire period of its stay under its mother's heart can be identified as a form of its adoption. A person praying for the safety of a child at risk of abortion takes on the role of spiritual parenthood. The idea of spiritual adoption is implemented in *pro-life* circles to overcome the propaganda of *pro-choice* supporters. Since purely human, rational means are insufficient, it was decided to use supernatural means above all.

In the context of Catholic social teaching, spiritual adoption can be seen as an ethical effort to build *civitas Dei*. This is a reference to the thought of St. Augustine of Hippo. In this context, his teaching can be considered a content and cognitive paradigm that explains the general meaning of spiritual adoption. It is a fight for human life that is only in the prenatal phase. This struggle, however, takes on a more general dimension; it is an expression of the struggle between

the «culture of life» (directed towards the ideal of *civitas Dei*) and the «culture of death» (leading to *civitas diaboli*).

Keywords: spiritual adoption, unborn children, pro-life culture, *civitas Dei*, abortion, culture of death, *civitas diaboli*

Słowa kluczowe: duchowa adopcja, dzieci poczęte, kultura pro-life, *civitas Dei*, aborcja, kultura śmierci, *civitas diaboli*